

POZNAN, 15 grudnia.

korespondenta naszego z Litwy, dochodzą tu świeże szczegóły o grasowaniu Moskali w drodze nawiedzonym kraju. Pisze on:

W dniu, 20 listopada. Pamiętacie zapewne jak w roku ubiegłym przyszło do wykonania drapieżnego aktu, odejścia szlachectwa wielu z tutejszych mieszkańców, władze zachęcały tych biedaków do przyjmowania prawobiecuje zachowanie przywilejów. Teraz komisye inne używają podobnego sposobu do włościćianami. W duchu komunistycznym, gwałcając wszelkie podłości, obiecują włościćianom rozmaite niesłusne kołeli przyjmą prawosławie, w przeciwnym zaś razie maitemi uciążliwosciami. Środek ten, który uważa się za dowcipniejszy niż nawracanie przez dymisyołdaków, praktykuje się głównie w powiecie i jak się dowiadujemy niestety! znowu nie bez

staszczku Szumsku, gdzie niema ani jednego schiśród ludności miejscowej, w domu zarządu gminną popi i czynownicy, a spędzając tam całe gromady osławcają ludowi, że ma do wyboru albo wygnanie albo przyjęcie prawosławia. Pewna część dała się popłoch tak był wielki, że nawet miejscowy protolicki powiedział z ambony: „kto chce przejść na wie, może przechodzić, ale przymusu niema.“ Skońwszakże na tém, że i do takiego proboszcza coś upawieziono go więc, a kościół zapieczetowano.

Ścianie próbują nieraz opierać się nawracaniu odwo do prawa; tak np. w końcu października dwunastu z gminy Lawaryszki pod Wilnem, przyszło do przye dób państwa ze skargą, iż ilustrator wymawiają d przyjęcia prawosławia zagraża odjęciem gruntów m wszelkiej zapomogi ze strony skarbu. P. Prezy zcił im jeszcze srożej i z kwitkiem odprawił, sfukaw cha buntowniczo.

niemi czasu wzięto się sery i do nawracania Zmu uczenie religijne dotąd bardziej niż gdzieindziej szan Na nauczycieli do szkółek wiejskich ponasyłano oskwy popowiczów i rozmaitego rodzaju urwiszów, umiejac ani słówka po litewsku, kształcić mają umiejac ani słówka po rosyjsku. Ale chodzi bo nie o naukę, lecz o umieszczenie apostołów prawo ród ludności katolickiej.

szkółek tych, gdzie nie ma żadnego prawosławego uczytela, nasylają popów do uroczystych modłów, ia lokalu i otwarcia wykładów, co wszystko boleścią przejmują lud silnie wiare przodków miłujący. szano również z Petersburga kilkadziesiąt tysięcy ró gączek prawosławnych, z których tworzą biblioteki alkach lub rozdają młodzieży, ucząc z nich czytania go, a zarazem otwierając drogę propagandzie chronec w Kownie tak jak i w Wilnie, oddawna uczą tkiego pacierza.

Słowo prawdy

Towarzystwo Zachęty Sztuk pięknych w Warszawie.

W kraju naszym ludzi wielu, którzyby pragnęli sztukę w Polsce i artystów Polaków; są i tacy którzy, niewiedzy, czy też fałszywych się zasad trzymając, na okiem na artystm polski się zapatrują, lub też na oględu na stan obecny w kraju za niestówny go uważają nareszcie i tacy, którzy mieniąc się miłośnikami sztuki, nadużywają postępowaniem wcale nie owskiem zaufania publiczności uzyskanego temi tytułiwiększą są zaporą szczytenu się dobrego smaku w sztuki w kraju. Nie weźmiemy na ten raz pod cziły sztuka może zakwitnąć u nas lub nie, ani poka nie jest jęj działanie na moralne i estetyczne wykształ tu: celem naszym dzisiaj jest tylko zderzeć maskę ecenasom pod których egidą sztuki mają w Polsce zati zwrócić uwagę publiczności na warunki pod jakimi aka mieć swych Rafaelów. Niemoty to dla nas oby trykrywać przed oczy publiczności intrygi koteryi i ma e, któreby nie zawsze szlachetnemi nazwać można: winniśmy krajowi, winniśmy sztuce, której szczerymi miłośnikami, raz przeciw wystąpić w imieniu prawdy dliowości, i położyć koniec, jeśli można, rozszerzaniu złego smaku i mamienu publiczności.

zbywa u nas, jak niektórym się zdaje, na talentach sztuki w Polsce podźwignąć i wnieść do wysokości arodowej; jeśli w historii naszej takowej nie znajdu sę tego przyczyny które nie tu miejsce wykazać: zred Fidiaszem nie miała Grecya Fidiaszów, ni przed Włochy Rafaelów; dla czegożby u nas malarstwo tstwo równie zaszczytne nie miały zająć miejsca jak i poezya? Nie zbywa, mówię, w Polsce na talentach, nam życia artystycznego, rozsądnę a umiejtnęj kry koleżeństwa między naszymi artystami, wreszcie bódzca ze strony publiczności, jakiejs zachęty, która

Z Rosieńskiego donoszą, że we wsi Poletete mirowy po średnik otwarcie zmusza lud do schizmy.

Toż samo robią w okolicy Barz, zniewalając włościćian do prawosławia, a chociażby zresztą do protestantyzmu, byle nie pozostawali katolikami.

W Jurborgu mirowy pośrednik i inni czynownicy z popem na czele wzięli się do apostołowania. Szkółkę zrobiono głów wnm ogniskiem, zainstalował się tam pop i niestworzone rzeczy na „wiare łacińską“ wygaduje przed młodzieżą katolickiego wyznania.

Toż samo donoszą z kilku miejsc powiatu jezioroskiego (nowo-aleksandrowskim zwanego.)

Tak więc widzimy, że nim przyjdzie do uorganizowania generalnego odstępstwa, o czym szczerze zamyślają, nie zapominają o cząstkowem. Oczekiwanę przybycie Kaufmanna do gub. kowieńskiej (List datowany 20 listopada P.R.Dz.) wzmochni jeszcze bardziej gorliwość urzędowych apostołów. Charakterystycznem jest, że gdzie spodziewają się zbyt silnego oporu w przyjęciu prawosławia, zachęcają do protestantyzmu.

W Kownie w połowie listopada odbyło się uroczyste poświęcenie cerkwi przerobionę z poddominikańskiego kościoła a mającej służyć na wyłączny użytek uczniom gimnazjum, których, pomimo wszelkiego rodzaju utrudnień, siedmdziesiątych katolickiego wyznania a jedna dziesiąta za ledwie prawosławnych. W każde święto wszyscy uczniowie bez różnicy wyznania zmuszeni są wysłuchać w cerkwi całego korowodu modłów za cara i jego rodzinę.

Te i tym podobne sprawy oburzać muszą do głębi zacnego ks. Wołoncewskiego, biskupa żmudzkiego. Ten, trzymając się ściśle praw sobie przysługujących, przez gorliwe pełnienie swych obowiązków stawia chociaż zbyt słabą tamę tak potężnym a niecnym usiłowaniom. Wiecie już, jaki los spotkał księżeczki dla ludu żmudzkiego wydawane głównie jego staraniem i pracą. Zawadzkiego, księgarza wileńskiego, który to wydawnictwo prowadził zrujnowano do szczytu. Książd Wołoncewski, któremu lada chwila grozi los Felińskiego, Krasieńskiego, Rzewuskiego i innych, zostaje w pewnym rodzaju uwięzienia we własnym mieszkaniu w Kownie, dokąd go z Worn przewieziono. Wzywano go też kilkakrotnie do Wilna, gdzie jak slychać, od Kaufmanna dobrą admonicją dostawał. Byliby go już dawno gdzieś w głąb Rosyi zaszali, ale książd biskup żmudzki przestrzega zbyt ściśle granic legalności, by dón jakakolwiek uboczną przyczepkę wynaleźć mogli a za samą kapiańską gorliwość jeszcze nie chcą przesładować, czy się też może obawiają zbyt silnego oburzenia na Żmudzi.

Najważniejszą przyczyną niechęci władz rosyjskich do ks. Wołoncewskiego było bierzmowanie, którego udzielał zgromadzającym się ogromnym tłumom do Kowna. Wśród ludności wiejskiej napędzonej do prawosławia rozeszła się była wieść, że bierzmowanych nawracać nie będą. To też było przyczyną, że nie tylko ze żmudzkiej ale i z osierociałej wileńskiej dyecezyi gromadziły się tłumy dla przyjęcia z rąk nie spracowanego biskupa ożywego sakramentu, który nadto uważano za tarczę od napaści. Dzień w dzień ks. biskup Wołoncewski i koadjutor jego Bereśniewicz bierzmowali po

ilkla tysięcy osób. Włoscićian, którym odmówiono paszportów dla udania się do Kowna, przekradali się z żonami i dziećmi po bezdrożach i manowcach, nocowali po lasach i takim sposobem dostawali się wreszcie do požądanego miejsca. Władze uważać to zaczęły za demonstracyę, tylko nie ze strony ludu, ale ze strony biskupa którego chciano zmusić do zrzeczenia się dyecezyi na rzecz koadjutora. Ks. Bereśniewicz powołany w tej sprawie do Kaufmanna, przedłożył mu widać jakoś potrafił niepodobienstwo tego kroku; zaniechano go więc, pozostawiając ks. Wołoncewskiego pod najściślejszym nadzorem.

Obok bierzmowania szkaplerze także są przedmiotem prześladowania. Grudziński, mieszczanin wileński, oddawna zajmował się sprzedażą szkaplerzy, wyrabianych w znacznej ilości w Wilnie przez ubogie kobiety. W tym roku według zwyczaju, wziąwszy paszport, udał się na Żmudź z towarem, którego wartość wynosząca parę set rubli stanowiła całe jego mienie. Policya złapawszy go na gorącym uczynku sprzedaży niemiłego towaru, zabrała ten zakazany owoc, a właściciela odesłano pod eskortą do Wilna, gdzie dotąd siedzi w więzieniu.

Podobnie zabrano szkaplerze u bab sprzedających takowe w Wilnie przy wejściu do kościołów. Dla większego poststrachu wzięto niektóre z nich do policyjnego aresztu na dni kilka, żądając wypuszczenia, ale z surowym zagrożeniem, by się nadal tak występna sprawa nie trudniły.

Cos podobnego działo się w Trokach z różańcami, które nietylko sprzedawać, ale i nosić zabroniono, a gdy na doroczną uroczystość Narodzenia N. Maryi Panny wiela przybyło z temi nienawistnemi dla władz rosyjskich oznakami, aresztowano ich a zabrawszy różańce dopiero nazajutuz puszczono do domów.

Kościół poddominikański w Grodnie po zniesieniu zakonu w r. 1832 obrócony na świecką świątynię dla użytku uczniów gimnazjum teraz zapieczetowany został a następnie, jak zapewniają, przerobiony będzie na cerkiew.

W Grodzieńskim dwie podeszłe, blisko czterdziestoletnie panny Centkowskie, urodzone i wychowane przez matkę katolickiego wyznania w wierze katolickiej, stały się przedmiotem prześladowania, mającogo na celu „powrócić je na łono prawosławnej cerkwi.“ Powody tego następujące: ojciec Centkowskich był obrządku unickiego i podczas jeneralnego nawracania prawosławnym zrobiony. Jakkolwiek matka była łacińskiego obrządku i córki w tym obrządku wychowała, nie obeszło się bez zaczepki ze strony popów, których wszakże za życia stary Centkowski jakoś łagodzić umiał. Po jego śmierci, gdy haraczu nie było z czego opłacić, rozzarzyła się w popie gorliwość. Biedne panny zaciągnięto do prawosławnego monasteru „na pokajanię“ (na pokute), gdzie męczone są ciężkimi robotami jak myciem podłóg, noszeniem drew i wody, praniem bielizny, kopaniem ziemi w ogrodzie itp. wszystko to dla tém większego przysposobienia do przyjęcia daru Ducha ś. Już blisko dwa lata trwają te męczarnie, a 80 letnia matka przesładowanych córek ze zgryzot chyli się do grobu.

wywołując emulacyą, wskrzeszalbą większy zapał, większą gorliwość, dwa dla artysty tak niezbędne przedmioty. Potrzeba więc jakiegos punktu zbornego, jakiegos ogniska, do którego by się schodzily wszystkie promienie żywiolu artystycznego, gdzieby każdy mógł się spodziewać sądu bezstronnego i uznania swęj pracy, postępu lub zdolności, lub też skądby mógł wnieść zdrową radę i zasłużoną pochwałę albo nagane. Tak w Grecyi dawniej lud zewsząd przybywał do Olympu, i wśród oklasków narodu całego sędziowie agony zdbili warunkiem skronie zwycięzcy. Jakż to tryumf dla artysty, jaka błoga pociecha i nagroda zarazem za trudną a mozolną pracę, kiedy wie że dzieło jego publiczności się spodobało, że myśl jego jest myślą narodu i że się naród w niem odbija jako w przejrzystem wód zwierciadle!

Uczuto u nas tę potrzebę i chciano jęj zadosyć uczynić. Z radością przyjęli artyści i miłośnicy sztuk pięknych w roku 1861 wiadomośc o zawianiu się Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, rzecz równie obfitą w nadzieje, jak od dawn. z upragnieniem czekali. Zadaniem tego Towarzystwa było urządzić wystawy, zakupywać przez członków komitetu za najlepsze uznane prace, wreszcie wyznaczać na premium litografij lub miedzioryt najlepszego obrazu. Członkowie komitetu do połowy złożonego z artystów, mieli być co rok na nowo obierani. Te były mniej więcej główne zasady, których gdyby się było Towarzystwo trzymało, najpiękniejsze mogło być wydawać owoce. Ale niestety! jakże się Towarzystwo z zadania swego wywiązało? dla czego z wiatrem poszły i te nadzieje i to oczekiwanie ogólne? Wszakże statuta były piękne, rozporządzenia roztropnie obmyślone, akcyje rozkupowane, a osoby składające komitet Towarzystwa doborowe i jak się sami nazywali, Mecenasy sztuki? Skutki ich działania padały już raz któremus z polskich dzienników sposobnośc nazywania Towarzystwa tego bardzo trafnie Towarzystwem odchęty sztuk pięknych. Bo w rzeczy samęj, od chwili zawiązania się, nie uczyniło Towarzystwo żadnego kroku do zachęty naszych artystów. Urządzano wprawdzie wystawy obrazów i innych dzieł sztuki, zakupowano niektóre z tychże, wyznaczano premie. Przysnając; ale chciemy się tylko bliżej przypatrzyć w jaki się sposób to wszystko odbywało.

Od pierwszej chwili istnienia Towarzystwa cóż się działo? dla czego pierwszy już zakup obrazów musiał być zwalony i za nieważny uznany? Wolę w interesie Towarzystwa na to pytanie nie odpowiedzieć; bo znając wszystkie szczegóły, musiałbym jak Eneas z bólem serca westchnąć: „infandum jubes renovare dolorem.“ Zdarzenie to zresztą dość krzyku narobiło, Kuryerek Warszawski nawet o tém referował. Pozwolę sobie jednak to pytanie postawić: czyby równie jak pierwszy zakup nie należałoby wszystkie następne obalić? Nie pojmuję bowiem z jakiego powodu między zakupionemi obrazami zawsze nazwiska jednych i tych samych artystów się powtarzają? Pewna tylko liczba uprzywilejowanych, co koło wielkiego ołtarza krąży, może tego honoru dostąpić; innych zaś artystów nie wiem co za fatalność się trzyma, że prawie nigdy swych prac, chociażby i za granicą chwalonych, między wielu gorszemi, zakupionych nie widzą. Nie wiem czyli podobne postępowanie artystów naszych zachęcać może? Ale jeśli się który i tém zrazić nie dał, mogła go inna okolicznosc znie wolić. Malarz lub rzeźbiarz musiał na własny koszt dzieła swe do Warszawy przesyłać: rzecz niepraktykowana nigdzie i która każdy za niedorzeczność uzna. Wielu znam w Polsce mieszkających artystów, którzy z tego już powodu robot swoich na wystawę do Warszawy nie posyłać; cóż dopiero kiedy przesyłka ma się odbywać z miejsca odległego, np. od artysty bawiącego w Paryżu lub w Rzymie; jeśli Towarzystwo zakupi to dzieło sztuki, to jeszcze pół biedy, lecz w razie przeciwnym ponosić musi artysta kosztą przesyłki tam i napowrót, co często wyrównać może wartości obrazu samego lub rzeźby. Ubogi więc artysta już nie jest w stanie na podobne wystawiać się ryzyko.

Szanowne Towarzystwo mi wybaczy, że i w tém nie widzę zachęty; to tylko pozwolę sobie dodać, że stosowniejszy byłoby sobie obrało tytuł, nazywając się Towarzystwem wspólnęj adoracyi. Panowie artyści członkowie komitetu nie znają większych od siebie talentów, nie znają lepszych dzieł niż własne, przeto też zapewne nikt im zarzucić nie zechce, że własne prace z wystawy z taką gorliwością zakupują, nie odmawiając przytém zachęty ludzom obciążonym wiekiem, sytym chwały i dostatków! To już prawie zachęta nazwać można, lecz nie

Rozkazem N. Pana przywdziawa dwóch królewski z powodu śmierci króla Belgów żałobę na trzy tygodnie.

Berlin, 14 grudnia. Dzienniki półurzędowe zaprzeczają rozgłoszoną wieść, jakoby rząd pruski zamierzał rozpiścić pobór rekruta w Szlezewiku.

KROLESTWO POLSKIE.

Z Wołynia, 1 grudnia. Piszą do Gaz. Nar.: „Nowy pobór rekrutów nakazany u nas w ilości pięciu z tysięcy. Widać, że rząd chce się mieć w gotowości i przewiduje potrzebę powiększenia siły zbrojnej. Lecz w którą stronę ją zechce zwrócić, to jeszcze zostaje w tajemnicy. Zdaje się nam, że choć obawa proponowanego przez Francję przymierza dworów katolickich, każe się mieć Moskiewie w pogotowiu przeciw Zachodowi, ostrzej jej jednak przemawianie do Turcji, o jakimś dziełniku moskiewskie dość częste czynią, wzmianki, każe się domyślać, że pilnie wpatrując się w agitację na Wschodzie, zechce zbrojną ręką przedsięwziąć porządkowanie sąsiedniego państwa, które nie po jej myśli działa. Powodem do zbrojnego wystąpienia nigdy Moskiewie nie braknie. — Jak do kampanii krymskiej powodem dla niej było domaganie się od tureckiego dworu oddania sobie kluczy do świątyni grobu Chrystusowego, tak teraz irytowana ciągle reformami, jakie się w księstwach naddunajskich dopełniają, a osobliwie prawdopodobnie przyjęciem unii z kościołem rzymskim przez księcia Kuze i całe państwo jego, za nowy powód posłużyć dla niej może do zbrojnego wystąpienia. Niedługi czas okaże, czy się nie mylimy w naszych przypuszczeniach.

W reformie włościańskiej zamęt niesłychany. Niektóre włości nie składają wcale rządowi naznaczonego czynszu, w niektórych składają bardzo nieregularnie. Rząd mając w swym ręku pieniądze, należne jako spłat właścicieli za ustąpienie ziem, oprócz wszelkich kontrybucji wielokrotnie naznaczonych jako karę za ostatnie powstanie, odbiera z nich sobie rozmaite wykomponowane zaległości, tak, że w bardzo małych zaledwie kwotach oddaje je właścicielom dóbr. Komisye, naznaczone dla sprawdzenia hramot włościańskich, najsamowolniej postępują. Każą na nowo na koszt obywatela rozmiarzać grunta, dla przeprowadzenia separacji gruntów włościańskich od dworskich, robią samowolnie nowe działy ziem, i dopełniają to wszystko w najuciążliwszy sposób: nie usuwając trudności, ale mnożąc je jeszcze i pogorszać wzajemny stosunek teraz i na przyszłość.

Z tego powodu dziwne zdarzają się starcia pomiędzy samymi figurami rządowymi, czego mieliśmy niedawno dowód zadziwienia godny. Jenerał-adjutant cesarski, hr. Rzewuski, mający dobrą na pograniczu Wołynia z Ukrainą, w których włościanie oddawna oczynszowani i odseparowani z gruntami swymi, gdy mu doniesiono, że komisye włościańskie zaczynają gospodarzyć w jego dobrach i burzy istniejący z dawną porządkiem rzeczy — przyjechał z Petersburga i wezwawszy prezesa mirowego zjazdu, którym był jakiś 19letni Moskiewin, zapytał go, na mocy czego takich nadużyć się dopuszcza? Ten się złożył instrukcjami, danymi mu na mocy cesarskich ukazów (jak wyrażono) od kijowskiego jenerał-gubernatora. Hr. Rzewuski, uniesiony gniewem, zezłył go najhaniebniej, co w Moskwie uchodzi każdemu starszemu w obec młodszego, i natychmiast pojechał do Kijowa. Tam udawszy się do jenerał-gubernatora Bezaka, napadł go z góry, jak on śmie bezczęście cara, podając za jego ukazy takie fałszywe przepisy, których — jak mu wiadomo, jako będącemu blisko osoby cesarskiej — cesarz nigdy nie wydawał; i że o tym wszystkim hr. Rzewuski osobiście zawiadomi cesarza. Jenerał Bezak tłumaczył się, że celem jego jest ucisnąć najmocniej Polaków i Żydów w tych prowincjach, aby ich ztąd wypędzić. Na to hr. Rzewuski odrzekł mu najnamiętniej, „że póki jenerał-gubernatorem w Kijowie będzie Bezak, póty zawsze jeden Żyd w tych

prowincjach zostanie“ — aluzya do tego, że podobno jen. gub. Bezak ma być prechrtą.

ROSYJA.

Rząd rosyjski, jak się dowiaduje H. B. H., zamierza zaprowadzić w carstwie pruski system obrony krajowej, według prawa ogłoszonego d. 3 września 1814 z następującymi głównymi punktami: udział wszystkich w obronie krajowej, podział siły zbrojnej na wojsko liniowe, landwery 1 i 2 powołania i landszturm, służba jednoroczna ochotników i t. d. Czas służby ma wynosić lat 7 t. j. 3 w linii, 4 w rezerwie. Do landwery należy każdy do 30 r. nie do 32, jak w Prusiech, ponieważ w Rosyi od 17 roku życia do służby wojskowej pociągnięci będą rekruci. Pobór do wojska w podobny sposób odbywać się będzie jak w Prusiech, a zatem prawo wykupienia się od służby ustanie.

GALICYJA.

Lwów, 12 grudnia. Dotychczasowe czynności sejmiku nasuwają tutejszemu korespondentowi Czasu następujące uwagi: „W dzisiejszym składzie sejmiku, gdzie jedna trzecia część jest bezczynna, mamy i tak dostatecznie siłę intelektualną, aby pod względem opracowania kwestyj, teoretycznego rozwoju nie pozostawało do życzenia. Lecz w pracach tych podjętych, w przyspieszonym rozwoju po długiej stagnacji przedewszystkiem stan kraju wymaga uwzględnienia, abyśmy znów piękną teorią zwiabieni ponad położenie i siły nasze nie podjęli śmiałych przedsięwzięć.

Czego nam w dzisiejszym położeniu gwałtowniej potrzeba, lekarstwa, czy bankietu, którego wszystkich przysmaczków strawić jeszcze może nie zdolamy; czyśmy się powinni pierwsi zabrać do naprawy tego, co się wali; czy do śmiałych nowój budowlu planów? Kraj nasz będąc częścią politycznego ciała z tak odmiennych organizmów złożonego znalazł się nagle w położeniu, które nie z jego wewnętrznego rozwoju wypłynęło, ale spadło w chwili krytycznej, w chwili wielkich klęsk, jako przez Opatrzność zesłana sposobność do podźwignienia się z upadku i otrząśnięcia z niedoli, która nas z różnych stron przygniata. Mówimy tu o nowym systemie rządowym, który wlał w serca kraju tę ufność, że nie pozostaniemy nadal w dotychczasowym opuszczeniu i zaniedbaniu, że dobra wola dzierżących ster w ręku chce podnieść siły kraju środkami właśnie najstosowniejszymi. Lecz chwytając tę pomyślną sposobność przedewszystkiem stan kraju miejmy na oku. Dla tego że wiele rzeczy byłoby do zrobienia, nie możemy tego, co opóźniły nieszczęsne a długotrwałe wpływy, jednem postanowieniem osiągnąć. Zanim do zadawnionych przystąpiemy chorób, lub nowe nałożymy na kraj trudy, wzmocnijmy jego podupadłe siły.

Dwie są choroby główne naszego kraju: rozpad społeczny i upadek materyalny, dwie choroby równie niebezpieczne jak silnie rozwinęte. W pracach podejmowanych dwa też główne cele winny nam przedewszystkiem przyświecać: silniejsze nawiązanie i wzmocnienie organizmu społecznego i podźwignienie materyalne. Pierwszy cel wzmocnienia organizmu społecznego wyżej stawij niż same pęty samorządu i świetne objawy politycznych dążeń, bo cel ten jest na dziś kwestya żywoćna.

Wszystko nas rozstraja i w atomizm rozbija, niechżeż nas przynajmniej ta droga w łączną społeczność wiąże. Ustawa gminna, ta przyszła naszego organizmu społecznego podstawa, ten cel głównie musi mieć na oku; przeciwnie, kwestye takie, jak dowolność parcelowania, mające zupełnie teorię za sobą, będąc jedną z nieuchronnych konieczności, które czas i nasze klęski nam przyniosły, jest jednem jeszcze wpływem działającym na rozpad społeczny, tu wiejski proletaryat — tam smutniejszy, bo proletaryat z wyższymi tradycjami rozmażający.

Za wiele byłoby do mówienia, gdyby kto chciał przejrzeć

kwestye dotyczące tego głównego celu wzmocnienia organizmu społecznego; lecz cel ten odbija się nie tylko w nowszych i uchwałach, które wpływać mają na rozwój społeczeństwa — ale zarówno o tym celu świadczą symptomata leżąca na powierzchni, przechodowe, zwroty usposobień i opinii publicznych, podobne, któreby świadczyły o takim namiętnym się zachwianym, że tak powiem, organizmie społecnym w naszym kraju w chwili takiego ożywienia życia publicznego, byłoby np. utrwalenie się wśród nowój pracy powag, ugrupowanie się stronnictw nie na osobistościach, na zasadach, nie na uprzedzeniach, ale na dobrze zrozumianych interesach wspartych; dążność do ustalenia opinii i utworzenia i wzmocnienia jej organów — słowem, to wszystko łącznie wprowadzać się starano.

Zaiste, bogate i szlachetne widzimy w około osobistości, ale czy się pojawiają już podobne symptomata organicznego życia? Drugi cel piękny jest podźwignienie materyalne: misya głodowa obraduje nad klęskami elementarnymi, które urodzaj jednego roku wynagrodzić może — sądzę, ma zadanie zastanowić się nad klęskami wieloletnimi, które bodaj praca kilku pokoleń mogła zatrzeć. Stawiam poglądy na kraj, jego industrię i handel, jedno rzucę do ksiąg hipotecznych ziem, która 1/3 części jest obciążona kapitałami obcimi lub jak gdyby obcymi — lichwa, kłuski i włościan ogarnia — oto są ilustracye naszego położenia; pierwsze dane, z którymi liczyć się reprezentacja krajowa winna. Cóż zatem sejm ma uczynić, czy ma rozwinąć bogactwa i inicjować liczne przedsiębiorstwa? I to nie leży w jego zakresie; ale przedewszystkiem użyć w imieniu się starać, i baczną mieć uwagę, aby nowe urzędy i projekta piękne w teorii na kosztowne znów eksperimenty kraju tak wycieńczonego nie wystawily.

Uwagi te ogółowe nie roszczą sobie prawa krytyki kierunku, jaki obiera sejm nasz; nie mając potemu ani do, ani prawa, chciałem tylko wypowiedzieć zdanie, jakie stojących na boku i uczuwających wszystkie potrzeby przeważa zdanie, które należy do większej części nas reprezentacyi.

FRANCYA.

± Paryż, 12 grudnia. Śmierć króla Leopolda nie staje ciągle być głównym przedmiotem zajęcia się dziennikarstwa-tutejszego, którego większa część równie jak i karstwo angielskie odzywa się z największą sympatją zmarłego króla jako też i dla osierociącego kraju. Dni urzędowe i pół urzędowe nie ustępują wcale w tym względzie pierwszeństwa innym, witając przychylnie następcę zmarłego króla, który nazajutrz po odbyciu się mającym w sobotę grzebie zwłok ojca, odprawi uroczysty wjazd do stolicy, i ręką zasiądzie pod imieniem Leopolda II.

Francuskie dziennikarstwo klerykałne samo tylko tych kolorack widzi przyszłość sąsiedniego kraju, ucisk katolików, Union do tego nawet dochodzi, że iż katolicy powstaną wreszcie przeciwko dotychczasowemu nowi rzeczy.

Jeden z najpoważniejszych dzienników paryskich Temps, zdaje się najlepiej charakteryzować stanowisko, którą porównując do Szwajcaryi zapewnia, że cała tknięta pozostanie, jeśli tylko sama nie straci wewnętrznej jedności. Owoż co do dziennikarstwa belgijskiego kowe nie usprawiedliwia w niczem obaw tutejszych ululantów. Najgłośniejsi jego wyobraźnieli w zupełnej zgodzie, iż śmierć króla i niebezpieczeństwo ojczyzny w powodem być winny do podania sobie ręki przez powstałe stronnictwo.

W tym duchu przemawia Indépendance Belge, w tym duchu katolicki Journal des Bruxelles i Escandale organ opozycji.

sztuki postępowej tylko wstecznej. Wszystko zaś coby miało jakąś cechę postępu, wyższych dążeń lub zamiłowania do prawdy i tak rzadkiej dziś w sztuce prostoty, za nie godne uwagi uznają, lub też, co gorzej, w śmiešnych a pełnych niedorzeczności recenzjach potępiają, i tym sposobem publiczności oczy zaciemniają. Czytając podobne krytyki miałem częściej sposobność do serdecznego uśmiania się niż do oburzania, i z wszystkiego zdaje mi się, że najpoehlebniejszym jeszcze dla szanownego Towarzystwa byłoby powtórzyć słowa Zbawiciela: „Panie, daruj im, albowiem nie wiedzą co czynią.“

Podróżując za granicę, miałem sposobność poznania wielu z młodych naszych artystów, których imiona albo wcale, albo z owych recenzji tylko były mi znane, a których prac nigdy między zakupionemi przez Towarzystwo nie byłym widział, lubo wiele wyżej od tychże pod wielu wzgl. dami stały. Poznałem między nimi niejedną w kraju całkiem, dzięki Towarzystwu, nieznaną a wiele obiecującą talent; wszyscy z niechęcią o Towarzystwie i jego działaniu wspominali, każdy umiał o niem anegdotkę jedną piękniejszą od drugiej opowiedzieć i takową dowodami poprzeć. Aczkolwiek postanowiłem żadnego nie wymieniać nazwiska, ni żadnej dotykać osobistości, nie mogę przecie wstrzymać się od zacytowania tu jako przykładu, pełnej złośliwości i grubiej nieznamości krytyki obrazu Eliasza „Kątski w Krzemieniu.“ To curiosum, nad którym, jak mi się zdaje, żadnych nie warto robić komentarzy, było umieszczone w Tygodniku ilustrowanym w sprawozdaniu z wystawy Krakowskiej, ciągnącemu się przez nr. 304, 306, 308 i 312. Krytyk opisuje najprzód co obraz przedstawia, potem w formie dialogu, kładzie do ust przybytemu na wystawę szlachcicowi następujące wyrazy:

„Ba, teraz to rozumiem, kiedy mi kto tak dokumentnie rzecz wyłuszczy. A te doskonałe rzeczy te katalogi; bo przyznam się panu dobrodziejowi, że jabym i rok stał przed tym obrazem i nie domyślił się co to jest, bo to człowiek w historii nie tak bardzo czytany. Ale teraz to rozumiem, wszystko rozumiem. Naprzykład tego Turka, zaraz poznać, że to Turka. W naszym miasteczku powiatowem, wyrznięj kacie, takiego pokazywali Niemcy, co to z figurami woskowemi jeżdzą

po świecie; tylko że tamten jeszcze miał fajkę: bo to, panie, u Turków zwyczaj taki, że fajki z sobą nie popuści. Czy to, proszę łaskawego pana, zdalny ten pan malarz?“

— „Tak piszą.“
„Ano, to pewnie zdalny być musi; lada kiep na taki duży obraz by się przecie nie porywał; kilkanaście łokci płótna zamalować, to, panie, nie tak łatwo i to dwiema figurami. To tak, nieprzymierzając, jakbym ja chciał dwoma korcami cały śpichlerz zapewnić: trzeba by umiётnie rozsyypać zboże. O ja się znam na tém. Ale, daruj mi pan dobrodziej, że się spytam, do której u licha beczki Turek łont rzucił, kiedy wszystkie zamknięte, i po co ten Kątski tak się parzy w ręce, kiedy proch zaspuntowany w beczkach jak się należy, a miejsca jest tyle, że mógłby śmiało i bez przypadku zapalony łont rzucić na ziemię i zdeptać? Po co to popisować się przed poganią duszą z wytrwałością, która się na nic nie zda?“ — Poczem krytyk dodaje: „Musiałem przyznać, że ów jegomość miał zupełną słusność. Z bohaterkiego czynu Kątskiego, który z ręką prawie wyrwał zarzący się łont i Turkowi zgasił w rekach, zrobił artysta kuglarzski popis tylko, nad którym każdy ramionami ruszyć musiał. Zaspuntowane beczki, kamienna posadzka czysta, otaczająca zółte buty Kątskiego; wszystko to mówi, że głupstwo robi parząc sobie niepotrzebnie ręce. Artysta więc użył kilkunastu łokci płótna, kilkomięściężnej pracy, farb złotych, amarantowych, niebieskich i t. d. na to tylko, aby pokazać, że Kątski nie był bohaterem, ale kuglarzem.

Podobny brak rozwagi trudno wybaczyć artystce mającemu pretensy do dużych obrazów. Znawcy chwala sposób malowania, szczególnie deli, kontusza, kaftana i t. p. Mogą te zalety stanowić wartość w jakim dzienniku mód, ale nie w obrazie historycznym, gdzie się obok technicznej strony, głębszej szuka myśli.“ — i t. d. i t. d. . .

Ci, którzy widzieli obraz i krytykę czytali, niechaj osądzą: ale każdy zna, że się w podobny sposób nikogo krytykować nie godzi; można błędy wytykać, ale nie potrzeba paskwilu, równie jak i pochwałić można bez pochlebstwa. Nic łatwiejszego jak ganić lub w śmiešność obrócić dzieło sztuki, dowodzi tego znana anegdotka o szewcu i Apellesie: ale trzeba

umieć i jego piękne strony wykazać, co nierównie więcej i dla artysty i dla publiczności pouczającym. Krytyka pojęta, z miłością prawdy i ze smakiem wykonana, najw sztuce oddać może przysługi; płody umysłu i czucia, jak ziemi, bez uprawy nigdy się nie doskonala. Ale badać konych utworów nie powinien przy ich rozkładaniu pozostawiać ich życia. Utwory sztuki są jak owe kwiaty, które w z pnia swego zdjęte, i które tylko w całości żyjące roz należy. Jak Brodziński powiada: „Cicha, skromna, i równie jak natchnienie przosna rada, ta może pobudzić z rzeczą pracujących, wzajem jej wpływem ożywiana, z w której nikt nie ma pychy, pozwalając innym prześcigać ze swego stanowiska dążyć do swego celu.“

Jednakże takich zachęć, jak te któreśmy wyżej wskazywali, sztuka i młode pokolenie artystów polskich nie potrzeba i słusznie mieć nie chce: pod takimi warunkami sztuki nigdy w kraju nie zakwitną. Czas tylko i okoliczności polityczne słuszną lub nie dzisiejszą ta nasza reklama.

Ale co czas długi i powolny mógłby wykonać, dokoła może krótszym i praktyczniejszym sposobem przyspisać? Gdyby np. w którym z miast naszych (Poznań pod wieloma względami zdaje nam się najstosowniejszem) urządzone ogólną stawę sztuk pięknych, na którąby wszyscy artyści polscy swe poprzysyłałi? Publiczność polska, obrona za sobą mogłaby się sama przez się przekonać, czyli tak mało, jak zdaje, jest u nas talentów, wiele kłód wagi na recenzje szawskie i komu pierwszeństwo oddać należy. Pomysł który się nam praktyczny i łatwy do wykonania wydaje, szczamy w świat, niecierpliwie oczekując powodzenia jak dozna; śmiemy jednakże przypuszczać, że znajdziemy poparcie przynajmniej u młodych naszych artystów, pragnących jarsza oligarchii wyswobodzić, jako i od wszystkich prawych przyjaciół sztuki.



Jo
zera W
turya
ów.
Gd
ich w
jemu
ma pr
Ko
by be
rem g
epro
zrec
ano
szac
lego
am z
rozaj
maga
tu.
Kra
pono
rez n
Ma
ki w
plom
Ko
wnia
mania
zać
worz
W
ględ
m St
Z
wumi
nej p
anso
Z
na
tor
P
li na
tóra
blic
I
ch
awa
rdz
ynt
ze w
cie
nad
A
A
ów
nie
ciem
ych
pora
bran
lobor
ja
ści
niem
ya
dny
ona
z ca
w
siad
zacz
uch
czę
był
bie
pne
org
był
zd
len
nie
wi
co
je
w
zw
iz
ot
tr
da
cz
k

Journal des Débats zwraca uwagę, jak na pogrzebu Włoch z państwem kościelnym przygotowują się zwolna materiały palne, mogące wybuchnąć w chwili ustąpienia Francuzów.

Gdy dzienniki rzymskie wynoszą zalety żołnierzy papieża w poskromianiu bandytów, a zarzucają wojsku Włochom protegowanie takowych, dziennikarstwo włoskie całkiem przeciwnie sobie postępuje.

Korespondent tegoż dziennika z Florencji opisuje stan będącej poniekąd w rozdwojeniu między lewicą a stronnictwem grupującym się około ministerium, które jakkolwiek nieprzewidywalnie zdołało swego kandydata do prezydentury, nie może wszakże rachować na wielką przewagę. W takim stanie rzeczy nowe wybory, które już w niektórych okręgach rozstrzygnięte mają wielkie znaczenie, gdyż zdołają nie tylko przeważać na tę lub ową stronę, lecz będą wyrazem opinii całego kraju. W oczekiwaniu wszakże tego wypadku ministerium zamierza wydobyć na scenę kwestyę finansową p. Sella, który złożył właśnie sprawozdanie ze swojego wydziału, magając się upoważnienia poboru niektórych części budownictwa.

Krażące pogłoski o projekcie ustąpienia domowi Rotschilda z powodu tytoniowego na lat dwa uważać należy za puszczone przez nieprzyjaciół ministra.

Madrycka Epoka spodziewa się, że spór Hiszpańsko-Chiński wejdzie na drogę pojednawczą wskutek zabiegów ciała dyplomatycznego w Santiago.

Korespondent tutejszy do Independance Belge zapewnia, że nie tyle niechęć królowej Izabelli do wygłoszenia manifestu Królestwa Włoskiego, ile stan jej bliski rozwiązanie uważa należy za powód, dla którego nie będzie obecna przy wręczeniu Kortesów.

W tymże dzienniku czytamy zapewnienie, iż misyą jenerała Schofield było zbadanie panującej tutaj opinii tak pod względem sprawy Meksykańskiej, jakoteż usposobienia względem Stanów Zjednoczonych.

Z Meksyku zapewniają, że wszystko, co głoszą o niepominięciu cesarza Maksymiliana z p. Langlais nie ma żadnej podstawy, jakkolwiek ten ostatni nie nosi tytułu ministra finansów, rady wszakże jego z chęcią są przyjmowane.

Zapewniają, że przedstawione przez p. Fould sprawozdanie na radzie ministrów w sobotę ogłoszonym zostanie w Monitorze przed końcem roku.

Prefekt departamentu Sekwany i prefekt policji wezwani byli na tę radę z powody sprawy ogrodu Luksemburskiego, która mają wreszcie załatwić z uwzględnieniem domagań się publiczności.

Doktryna moralności niezależnej od przekonań religijnych, która stała się ostatnimi czasy przedmiotem wydawnictwa osobnego pisma (La Morale Independante), zbijana w kadrze Notre-Dame przez wymownego kaznodzieję ojca Hyacyna, zajmuje znowu tak jak w czerwcu r. b. poważne miejsce w kolumnach tutejszego dziennikarstwa rozmaitych treści.

Constitutionnel zaprzecza rozszerzonym pogłoskom nadzwyczajnej kosztowności podarków ślubnych, jakie księżna Anna Murat od cesarza otrzymała.

Zapewnienie to przychodzi trochę zapóźno, bo kiku amatorów rzeczy drogocennych, wkradłszy się do mieszkania księżnej, próbowali sobie jej haczyk ślubny przywłaszczyć. Szczególnie służba wczas się spostrzegła i aresztowano nieproszonego gości.

WŁOCHY.

Opinie ogłasza projekt prawa celem zniesienia korporacji duchownych. Pensyę zakonników znizono na 240 franków rocznie. Zarząd dóbr państwa zamierza odebrać dobrą na rentę roczną. Część tejsze otrzymają gminy posiadające zakłady naukowe i szpitale a szczegółowem uwzględnieniem Sycylii. Przewyżkę odbiera ministerstwo wyznań. Pensya roczna proboszczy najmniej 800 fr. wynosić będzie, dziesięciny ustają. Rozkład dycyezyi będzie zmieniony.

SZWECYA I NORWEGIA.

Sztokholm, 8 grudnia. Reforma sejmowa została uchwalona, wszystkie cztery stany zgodziły się na projekt, przez rząd przedłożony. Dotychczas sejm szwedzki był złożonym z czterech odrębnych reprezentacji stanowych: rycerstwa (w którym każda rodzina wpisana do spisu szlacheckiego posiadała głos witalny) duchowieństwa, Mieszczan i Włóścian; co trzy lata sejm zwolowano. Każden stan odrębnie wydawał uchwały większością głosów. We wszystkich kwestiach dotyczących prawa ziemskiego i przywilejów stanowych potrzebna była zgoda czterech stanów i króla, uchwała zaś dopiero nabierała mocy prawnej po otrzymaniu potwierdzenia następnego sejm. Tę samą nieprzewidywalną położono tamę organiczemu rozwojowi; również niesprawiedliwie rozdzielone były ciężary państwa. Stan mieszczanski i włóściański nie zdołali uzyskać przyzwolenia dwóch innych stanów ku uchwaleniu środków korzystnie wpływających na swe sprawy.

Nowy projekt ustawy, sporządzony przez pierwszego ministra barona Geez zawiera natomiast następujące postanowienia: Sejm nadal składać się będzie z dwóch izb, rocznie co 15 stycznia zgromadzających się i nie mogących być rozwiązani przed upływem czterech miesięcy. Wrazie rozwiązania w ciągu trzech następnych miesięcy nowy sejm powinien być zwołany znowu na cztery miesiące. Posłowie pierwszej izby obrani na lat 9. na 30 000 mieszkańców 1 posł. tak iż obecnie będzie ich 119. Ażeby być obranym do izby pierwszej trzeba mieć najmniej lat 35 i własność wartości 80 000 rigsdalerów, czyli 30 200 tal. prusk., lub dochód roczny 4000 r., czyli 1500 tal. prusk. Posłowie nie otrzymują dyet.

Posłów do drugiej izby obra się na trzy lata, winni mieć przynajmniej lat 25. Na 40 005 ludności wiejskiej lub 10 000 miejskiej przypada po jednym posle, obecnie więc izba druga liczyłaby 130 posłów wiejskich a 50 miejskich. Każden jest wyborcą, ktokolwiek jest uprawniony do głosu w sprawach komunalnych i posiada stałego dochodu 1008 rigsdalerów

(350 tal. prusk.) albo skoro jako dzierżawca opłaci podatki z 800 rigsd. (300 tal. prusk.) dochodu. Przeto żydzi pozbawieni dotychczas prawa wyborczego otrzymali na przyszłość prawo wyborcze faktyczne, biernego zaś odmawia im projekt ustawy, orzekając, iż posłem do obu izb obranym być może jedynie obywatel wyznania protestanckiego. Wybory odbywają się nie wprost, głosowanie za pomocą kartek.

Członkowie drugiej izby otrzymują za czas zwykłej kadencji sejmowej jednorazowego wynagrodzenia 1200 rigsd. (450 tal.), za nadzwyczajne posiedzenia 10 rigsd. (3¹/₂ tal.) dziennie. Uchwała w równym brzmieniu przyjęta w obu izbach staje się uchwałą sejmową, w nierównym uważa się za odrzuconą na obecnej sesji, w sprawach jednakże budżetu w takich razach głosuje się powtórnie w obu izbach i większość głosów z izb złączonych rozstrzyga. Godne uwagi są następujące postanowienia: „Sejm poleci mężowi powszechnie poważanemu i z prawem obeznanemu dozór nad sędziami i urzędnikami i mianuje równocześnie raz na zawsze zastępcę i następcę tegoż. Co trzy lata sejm zwyczajny mianuje sześciu uczonych i poważanych mężów, którzy wspólnie z wyżej wspomnianym dzierżyciel będą dozór i czuwanie nad wolnością polityczną.”

Ażeby pozyskać przychylność stanów uprzywilejowanych, zapewniono stanowi rycerskiemu zachowanie przywilejów, o ile nie wykraczają przeciwko ustawie. Zmiana takowych nadal tylko za zezwoleniem rycerstwa uczyniona być może.

Również zastrzeżono „zgodzeniu kościelnemu“ veto co do wszystkich uchwał sejmowych, odnoszących się do spraw kościelnych. Zastrzeżenia te przykrym są dodatkiem. Jasną, iż o liberalnym piętnie projektu nie bardzo mowa być może, chyba tylko ze względu na całkiem przewrotne stosunki, które dotychczas tu panowały. Baron Ludwik Geez, właściwy twórca i podpora reformy a obecnie najpopularniejsza osoba w Szwecyi, urodził się 18 lipca 1818 w hucie żelaznej Finspony, ma więc lat 46. W roku 18 życia wystąpił bezimiennie w zawodzie dziennikarskim i wzbudził uwagę; w r. 1858 po krótkiej służbie w administracji otrzymał tę ministerstwa sprawiedliwości.

HISPANIA.

Madryt, 12 grudnia. Królowa, która dopiero po otwarciu kortezów do stolicy przybyć miała, już jutro tu dotąd przyjedzie.

Ostatnie wiadomości.

Peszt, 14 grudnia. Dzienniki tutejsze potwierdzają przychylne i uroczyste przyjęcie monarchy przez naród węgierski. Hon oświadcza: „najpiękniejszym przywitaniem byłoby, gdyby reprezentanci rzekli do króla: Od chwili przybycia Waszego nie ma więcej stronnictw w Węgrzech.“ Magyar Vilag niedowierza zlanii się stronnictw.

Florencya, 13 grudnia. Wedle finansowego sprawozdania przedłożonego izbie, niedobór na rok 1865 wyrównywa przewidzianemu przez zamierzoną pożyczkę. Niedobór na r. 1866 wynosi 265 milionów. Według oświadczenia ministra finansów zmniejszenie sumy tej na 100 milionów jest niezbędnem. Proponuje uczynić to za pomocą następujących środków: dalsze oszczędności, 30 milionów; podwyższenie podatku od wpisu i stępla, 20 mil.; podatek na drzwi i okna, 25 milionów, podatek mączny 100 milionów. Minister nie chce podwyższenia podatków na majątek ruchomy, lecz pragnie zaprowadzić system szacunkowy i zniesienie centymów dodatkowych, nakoniec proponuje, ażeby rząd dochody celne oddał władzom miejskim.

Buda, 14 grudnia. Dzisiaj cesarz osobiście zagał sejm węgierski w pałacu królewskim. Mowa od tronu po wstępnie przywitaniu sejm, wyraża życzenie cesarza, ażeby zoikly przeszkody, które dotychczas uniemożliwiły porozumienie się. Cesarz sankcyę pragmatyczną uważa za podstawę, która zarówno zapewnia samorząd Węgom, jako niemniej nierozdzielny węzeł krajów cesarstwa. W myśl sankcyi pragmatycznej trzeba uporządkować stosunek krajów korony węgierskiej. Przeto zwołano sejm siedmiogrodzki, ażeby zrewidował ustawę uni, jako też wzywa się sejm węgierski, ażeby odnośnie do tego artykuły prawa z r. 1848 starannie rozważył. Co do Kroacy to życzyć należy, ażeby w porozumieniu dwóch sejmów pomyślnie załatwiono kwestyę co do połączenia Kroacy z koroną węgierską.

Nasamprząd jednakże powinny nastąpić obrady nad sprawami, dotyczącymi całości monarchii, czego wymaga udzielenie innym także krajom cesarstwa praw konstytucyjnych. Wspólne te sprawy wskazane są dyplomem październikowym. Co do sposobu obr. d patent lutowy, podał formę, która jednakże tyle wzbudziła niechęci, iż uznano potrzebę, zasystowania go przez patent wrześniowy. Dyplom październikowy i patent lutowy przedłożone będą sejmowi do rozważenia i przyjęcia z nadmienieniem, że odmiany, któreby żądał w nich zaprowadzić, powinny odpowiadać głównym potrzebom państwa.

Siciele z tem się łączą rewizya części praw z r. 1848, których formalna ważność nie może być wątpliwą, których wszakże wykonanie oraz przysięga na nie, nie mogą nastąpić dopóki zawierć będą szkodliwe ustanowienia. Po usunięciu tych trudności nastąpi wystósowanie dyplomu inauguracyjnego, a po odbytem koronowaniu sejmowi przedłożone będą inne jeszcze dobra kraju dotyczące propozycye. Cesarz nakoniec oświadczył, iż sejm jest zagajony i wyrzekł kilka słów ufności do zgromadzonych posłów sejm w nadziei, iż rozpoczęte dzieło szczęśliwie do końca doprowadzonym będzie.

Na dwudziestu sześciu miejscach głośnie okrzyki „eljen“ przerwały mowę, cztery razy okrzyki te trwały po kilka minut.

Peszt, 14 grudnia. Pierwsza sesya posłów. Marszałek z ufnością odzywa się do zgromadzonych: sejm spokojnie rozpocząć może czynności swe, nie obietnice bowiem lecz czyny zasłży. Takim jest zwołanie sejmii podług prawa wybor-

czego z r. 1848, zwołanie sejmii siedmiogrodzkiego, wezwanie Chorwatów do połączenia się z Węgrami.

Wiedeń, 14 grudnia. General Corresp. zbija fałszywe pogłoski dziennikarskie o wysłaniu żołnierzy austriackich do Meksyku.

Florencya, 14 grudnia. P. Chiaves otrzymał tę ministerstwa spraw wewnętrznych. P. Natoli, który ją dzierżył tymczasowo, pozostaje ministrem oświecenia.

Nowy Jork, 6 grudnia. Prezydent przy zagajeniu kongresu wyraził się przychylnie dla stanów południowych; ganit Anglię, obsta je przy zasadzie Monroe w całkowiém jęj znaczeniu. Sekretarz skarbu oblicza niedobór roczny na 12 milionów. Żadnego z deputowanych kongresu południowego nie przypuszczono.

Sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego.

Poznań, 14 grudnia. Marszałek zagaja sesyę o godzinie 12 w południe. Sprawozdania odczytane z obu wczorajszych posiedzeń, przyjęto. Odczytanie godzinę prawie czasu zajęło. Marszałek oświadcza, że zamknięcie sejmii w przyszły poniedziałek nastąpi, i wnosi o wybranie komisji, którejby podpis niewygotowanych jeszcze podań do nac. prezesa stany poleciły. Ku temu celowi wybrano marszałka i pp. Treskowa i Różnowskiego.

Na porządku dziennym stały po większej części wnioski o podwyższenie pensyi przez stanowe komisye lub prośby, o gratyfikacye przez interesentów samych wniesione. I tak propozycyę wydziału o podwyższenie pensyi pp. Beschnera i Bukowieckiego w Owińskach o 100 tal. rocznie stany przyjęły, oraz w skutek prośby dwom urzędnikom przy Towarzystwie prowincjonalnem ogniowem każdemu po 100 tal., czterem po 50, dwom nieetatowym po 25 tal. udzielono. Nadto przychyliły się stany do zdania wydziału i udzieliły w dowie po 5. p. Jezierskim, urzędniku w Kościanie, ze względu na jęj smutne położenie jednorazową zapomogę w ilości 100 tal., nie uwzględnily zaś prośby o wsparcie urzędnika pensjonowanego Kittla i Augustę Hoffmann.

Wydział I poleca stanom odrzucenie wniosku p. Żubieńskiego, przesłania petycyi do JKMości o amnestyę dla uwięzionych Polaków, ponieważ nie jest stosownie (angemessen) i celowi odpowiednio (zweckentsprechend) zredegowana; p. Żubieński zaś zapewne na jęj zmianę nie zezwoli. Wnioskodawca prosi o poddanie wniosku pod głosowanie; dep. pow. ostrzeszowski żąda i miennego głosowania, w skutek czego, ponieważ żądanie to dostateczną liczbą poparte zostało, wywoływanie nazwisk i głosowanie następuje. Za wnioskiem oświadczyło się głosów 21 przeciw 23; jeden głos polski padł po stronie wniosku przeciwnęj.

IV wydział. Pan Niklas, b. inspektor domu poprawy w Kościanie, złożył w skutek choroby urząd i obliczono mu pensyę odpowiednio do lat służby na 465 tal., którą komisya stanowa potwierdziła. Pan nac. prezes znizyl pensyę tę na 413 tal., ponieważ przy ustanowieniu pierwszjej summy, policzono p. Niklasowi 4 lata, które przy specjalnej komisji pracował, jako lata służby, lubo to był stosunek czysto prywatny. Wydział dzieli zdanie p. nac. prezesa i oświadcza się przeciw petycyi p. Niklasa. Przy głosowaniu uwzględnily przecież stany prośbę p. Niklasa 23 głosami przeciw 21.

Pan Zakrzewski przywrany o straty znaczne przez wojsko moskiewskie w Królestwie, prosi stany o wstawienie się za nim u rządu, aby na dyplomatycznej drodze wynagrodzenie mu wyjednano. Wydział I oświadcza się za oddaleniem prośby, ponieważ stany w tym względzie nie są kompetentne. Plenum podziela zdanie wydziału.

Referencji odczytuja, pierwszy rzecz tycząc się kasy instytutu w Owińskach, drugi sprawozdanie z zarządu kasy zasiłkowej i wnoszą o pokwitowanie za lata 1862—63—64, ponieważ do żadnych monitów i rachunki ułożone nie dały powodu, owszem z ksiąg rachunkowych się pokazuje, że funduszem zasiłkowym, który obecnie około 50 000 tal. wynosi, zarządzano wedle statutów.

Zgromadzenie przyjmuje jednogłośnie wnioski wydziałów.

Jeden z deputowanych stawia wniosek, aby rzecz tycząc się przecięcia miast w pobliżu Kościana położonych, mającego swój powód w transporcie włóczów, którą sejmii prowincjonalne tylekroć bezskutecznie poruszały; w piśmie do króla JKMości przedstawić, i o zapobieżenie złemu prosić.

Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Odczytanie pism do nac. prezesa odnoszących się do uchwał sejmowych, które pospolicie referencji po zapadłej uchwale odczytywali, zajęło resztę czasu posiedzenia.

O godzinie 3 z południa solwował marszałek sesyę wyznaczając jutrzejsze posiedzenie o godzinie 10 z rana.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 15 grudnia. Jeżeli nas dobre poinformowano, udam się członkowie tutejszej prześwietnej kapituły dzisiaj do Gniezna a to na wybór nowego arcybiskupa osieroconych od przeszło trzech kwartałów dwóch naszych archidycyezy, który to wybór, jak nam zaręczają, jutro lub w niedzielę ma nastąpić.

Od dawnego już czasu okazało się, że lokale obecnego gmachu sądu powiatowego są za szczupłe. Prócz tego nie dogadnym było i to, że wydział kryminalny i więzienie w innym mieścily się gmachu a nadto że i roki sądów przysięgłych w gmachu sądu powiatowego odbywać się nie mogły. Władze tedy, przełożone starały się dla usunięcia wszystkich tych niedogodności o wystawienie nowego gmachu. Chodziło tylko dotąd o wyszukanie odpowiedniego temu celowi miejsca. Owoż zdecydowano się podobno obecnie, gmach ten nowy wybudować na gruncie, należącym do fiskusa celnego, frontem obróconym ku Młyńskiej ulicy. Dla budowy tój jednak nie zostanie zniesiony dotychczasowy magazyn solny ani też inne budynki leżące nad Magazynową ulicą. W nowym gmachu sądownym zostaną umieszczone nie tylko wszystkie biura sądownie mieszczące się w budynku dotychczasowym, ale i wydział kryminalny i więzienie, a nadto urzędzyna zostanie sala, w której odbywać się będą roki sądów przysięgłych.

Z Mogilnickiego, 12 grudnia. Wczoraj odbyło się w Trzemesznie walne zgromadzenie Towarzystwa naukowej pomocy powiatu mogilnickiego...

Podobno tam 9 grudnia w Mogilnie wielki był rozmówca na sejmiku powiatowym z przyczyną żwirówki...

Z powodu 25-letniej rocznicy założenia Towarzystwa Naukowej Pomocy złożyły w Redakcyi Dziennika następujące osoby składkę...

Przybyli do Poznania dnia 15 grudnia. BAZAR. Wł. dobr. Stablewski z Mościewa, Koczorowski z Goli...

Dnia 10 bm. umarł w skutek apopleksji, dawniejszy nauczyciel szkoły realnej w Wschowie August Ryll...

W środę 20 bm. odbędzie się w kościele św. Wojciecha w rocznicę śmierci żałobne nabożeństwo...

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Jana i Jędrzeja Śniadekchich...

W sprawie konkursowej nad majątkiem kupca Dawida Fromma w Poznaniu...

Niewiadome z pobytu rodzeństwo Skrzypczak Józef i Wawrzyn zawiadamia się niniejszym publicznie...

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie zawiadamia Szanownych Panów Artystów...

Przesyłki Dyrekcya przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tem atoli zastrzeżeniem...

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 15 grudnia. Zyto: wyp. 100 węcpli na gr. 43 1/2...

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. 15 grudnia 1865. Tabela z cenami dla pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, grochu, rzepeku, siarki, masła, koniuczyny, siana, słomy, oleju i okowity.

Berlin, 14 grudnia. Pszenica: 2100 funt. w miejscu 55-76 wedle jakości, przednia biała szlaska 70 tal. pl. Zyto: 2000 funt...

Wrocław, 14 grudnia. Natargu: pszenica śred. pośled. Tabela z cenami dla pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, grochu, rzepeku i okowity.

Z polecenia sukcesorów po zmarłym dr. med. Mosse tu stąd, wzywam wszystkich tych, którzy za porady lekarskie zmarłemu winni są jeszcze...

Kübler, radca sprawiedliwości. Wykaz listów zastawnych galicyskiego Towarzystwa kredytowego...

Wykaz listów zastawnych galicyskiego Towarzystwa kredytowego. Tabela z 5 seriami numerów i kwotami.

ord. 12 1/2-13 1/2, średnia 14-14 1/2, przednia 15 1/2-16 1/2, biał. ord. 13 1/2-15, średnia 15 1/2-16 1/2, przednia 17 1/2-20-21 1/2...

Szozeoln, 14 grudnia. Na giełdzie: pszenica: w miejscu 85 funt. wedle jakości żółta 65-70, porosta 43-62 tal. 83-85...

Nadesłano. Czysta woda do picia. nietylko jest koniecznym warunkiem utrzymania zdrowia, ale chroni przed nieszczęsnymi chorobami epidemicznymi...

W sali hotelu Saskiego, przy Wrocławskiej ul. 15 na I piętrze jest urządzona Wystawa Ogólna.

Folwark Szozyno pod Rogoźnem, przednią glebą, oszacowany na więcej niż na 15,000 tal. zostanie na dniu 20 grudnia...

W 1 godz. obrabia niżej podpisana fabryka 3 tuziny chustek do nosa za pomocą patentowej, nagrodą obdarzonej maszyny...

Skład papieru i materiałów piśmiennych J. Jaroczyńskiego, w nowej kamienicy pana Dra Nieszczyty, poleca swój doborowy skład...

Passepartous à 5 sgr. (ważnych do 2 stycznia) na ogólną wystawę na gwiazdkę przy Rynku 55, na I piętrze...

Fabryka mydeł do gotowalni i perfumów Braci Weitz, przy Zamkowej ulicy No. 4, poleca na nadchodzące święta swój największy skład przedmiotów perfumowych...

Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 287.

Sobota dnia 16 grudnia 1865.

Table with multiple columns: Wypowiedzenie, Dobra, Powiat, Kwota, Nr. lis. zast., Dobra, Powiat, Kwota, Termin losowania. Includes various entries for land auctions and public notices across different districts like Pleszew, Gniezno, and Szamotuły.

eventualnie talonami lub rekognicyą na takowe w stanie do kursu usposobionym, albo w nadchodzącym terminie wypłaty prowi-

Jeżeli zaś w tym terminie realizacji listy zastawne złożone nie będą, natenczas dzierżyciele takowych stósownie do przepisu w art. 4 § 13 prawa z dnia 15 kwietnia 1842 i Najwyższego postanowienia z dnia 26 września 1864 z prawem real-

Zamiejscowym posiadaczom rzeczonych listów zastawnych wolno takowe nadesłać niefrankowanemi podaniami, poczem albo rekognicyą lub też walutę al pari stósownie do żądania na swe ryzyko franko odbiorą.

Powtórne wywołanie nie będzie miało miejsca, wzywamy jednakże posiadaczy następnie wymienionych listów zastawnych:

Table with columns: Nr. lis. zas., Dobra, Powiat, Kwota, Termin losowania. Lists specific auction items and their details, including locations like Arcugowo, Szubin, and Gniezno.

100 i wzywamy dzierżycieli wymienionych listów zastawnych, aby takowe z należącymi do nich kuponami od Św. Jana 1866

Table with columns: Nr. list. zast., Dobra., Powiat., Kwota, Termin losowania, Nr. list. zast., Dobra., Powiat., Kwota, Termin losowania. Lists various lottery results across different regions like Rudki, Szamotuły, Wrotkowo, etc.

Niezapominajko! co robisz? czyś zdrowa? Oczekuję! Grudzień!! I cóż? (6403)

Fabryka mączki kartoflanej Braci Norman w Liszkowie pod Inowrocławiem... sprzedaje wyborną mączkę kartoflaną w stanie mokrym i suchym po cenach jaknajtańszych...

Dla palących tytoń. Prawdziwe amerykańskie tytonie i tabakę do żucia z fabryki Panów G. W. Gail i Ax w Baltimore... Danville, łamany, lekki... Lynchburg, łamany, mocny...

Co tylko odebrałem po cięgiem pospiesznym wprost z Paryża znaczną przesyłkę jabłek i gruszek w rozmaitych gatunkach... A. Cichowicz, przy Berlińskiej ul. 13 (6409)

Herbatę, w cenie jaknajprzejazniejszej, poczęwaj od 6 złp., poleca (6399) Fontowicz

Sledzie poleca Izidor Appel, obok król. odebrał (6345) J. N. Leitgeber

Petroleum Stobwassera po 11 zł najlepsze jakie egzystuje. LAMPY PETROLEOWE do każdego oświetlenia...

Wyborną kwaśną kapus własnoręcznie uprawioną poleca M. Smoleński, (6395) przy bramie berlińskiej No.

Orzechy włoskie i tureckie poleca (6344) J. N. Leitgeber Wielkie tegoroczne orzechy włoskie i tureckie odebrał W. F. Meyer i Sp., (6413) plac Wilhelmowski 2.

Stearynowe i parafinowe świece, najlepszy rafinowany piowy olej, prawdziwie niesfalszowany pensylv. petroleum najtaniej H. Cassriela w Szrenie. (6392)

Koncert amatorski na dochód Towarzystwa św. Winę tego à Paulo odbędzie się w sobotę, dnia 16 grudnia na sali Bazarowej. Początek punktualnie o siódmej godzinie. Biletów po 1 tal. sprzedaje księgarnia Botego i Booka. (6404)

Cyrk Blennowa, w Hildebranda latowym teatrze W sobotę, dnia 16 grudnia, dwa wielkie przedstawienia, pierwsze od 4-6 godzinny dla gimnazystów, uczni i dzieci, wszystkie miejsca po cenach połowicznych. Drugie od 7-9 po wyczerpaniu cen. Opióć tego ewolucje wyższych sztuki kony, gimnastyki i dresury koni, oraz powstawanie się 4 pudli i niedźwiedzia syberyjskiego. W końcu żywe obrazy wykonane przez 6 dam towarzystwa. W niedzielę dwa wielkie przedstawienia pierwsze od 4-6, drugie od 7-9. August Blennow, dyrektor. (6441)

KURS GIEŁDY W BERLINIE. dnia 14 grudnia. Table with columns: % and plac. Lists various market rates for items like Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., etc.

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU. dnia 14 grudnia. Table with columns: % and plac. Lists various market rates for items like Papiery i pieniądze, Dukaty, etc.

KURS STOW. KUP. W POZNANIU. dnia 15 grudnia. Table with columns: % and plac. Lists various market rates for items like Listy zast. gal. now., Kup. w mon. kr., etc.